Ciąg Fibonacciego w kolejce do okienka ZUS

POEMAT REKURENCYJNY Z ELEMENTAMI TEORII KOLEJEK

Autor: Ksawery Tomczak

Streszczenie

W układzie o topologii kolejki i charakterze ZUS-owskim, przy zerowych warunkach początkowych: brak długopisu oraz zapomniany dowód osobisty, obserwuje się wzrost liczby interesantów zgodnie z ciągiem Fibonacciego, lecz z poprawką na nerwowe tupnięcie i destruktywną interferencję nieczynnych okienek. System osiąga złotą proporcję rozpaczy, po czym następuje załamanie wskutek pętli rekurencyjnej postaci $C = C + 1$, gdzie C oznacza cierpliwość petenta. Równanie to, pozbawione rozwiązania w liczbach rzeczywistych, prowadzi do samoistnej ewakuacji kolejki w czasie krótszym niż granica ilorazu kolejnych wyrazów ciągu. Na podłodze pozostaje kartka z prośbą o przybycie jutro – co stanowi jedyny stabilny atraktor w tym systemie.

Kolejka pierwszego dnia: tylko pani B. z teczką.
a za nią nikt, bo liczba pierwsza to brak długopisu.
Pani B. ma F_1 = zapomniany dowód.
Pani B. ma F_1 = zapomniany dowód.
a za nią nikt, bo liczba pierwsza to brak długopisu.
Nic nie przyrasta.
Nic nie przyrasta. (bo $F_2 = 1$ – długopis bez wkładu)
I wtedy wchodzi on – z trzema dokumentami.
I wtedy wchodzi on – z trzema dokumentami, ale dwa są nieaktualne.
Kolejka: trzy osoby?
Nie, cztery. Bo $F_3 = F_2 + F_1 = 1 + 1 = 2$?
Błąd rachunku – to przecież ZUS.
Zatem F_3 = dwa razy tyle, co poprzedni brak:
$F_3 = 2 \cdot F_2 + \epsilon$, gdzie ϵ = nerwowe tupnięcie.
Kolejka rośnie w tempie φ – złotym podziale rozpaczy.
Kolejka rośnie w tempie φ – złotym podziale rozpaczy.
Każdy nowy wchodzący to suma dwóch starych:
pierwszego, który nie wziął numerka, i drugiego, który go zgubił.
$F_4 = 3$: emeryt z plikiem rent, dwa wnioski o przeliczenie,
i piesek reklamacyjny na smyczy.
$F_5 = 5$: student, bezrobotny, księgowa z firmy „Wikt”,
kobieta z wózkiem (dziecko = dowód osobisty dziecka?),
i pan z teczką – ale to ta sama pani B., która przyszła wcześniej?
Ciąg się pętli. To rekurencja topologiczna.
$F_6 = 8$: już nie mieszczą się w przedsionku.
$F_7 = 13$: ochroniarz rozdaje numery jak karty do pokera.
$F_8 = 21$: utworzyły się dwa fronty – do okienka A i B,
ale okienko B jest nieczynne, więc fronty interferują destruktywnie.
$F_9 = 34$: wiersz ten powinien mieć trzydzieści cztery sylaby.
Lecz poemat ma żywą strukturę. Sprawdźmy:
„Lecz poemat ma żywą strukturę. Sprawdźmy:” – to 9 sylab.
Brakujące 25 to właśnie czas, który upłynął, zanim pani B. dotarła do okienka.
I wtedy następuje **ZAŁAMANIE**.

(Złota proporcja osiągnięta. System wchodzi w stan pętli.)

Okazuje się, że początkowe wartości to złośliwość urzędnika i brak długopisu.
Pani B. podaje dokument.
Urzędnik: „Brak pieczątki.”
Pani B. wyjmuje długopis – ale wkład wyschł.
To F_2 wraca w nowej postaci.
Kolejka westchnęła.
Wszystkie F_n redukują się do jednego równania:
$C = C + 1$ – gdzie C to cierpliwość petenta.
Równanie nie ma rozwiązania w liczbach rzeczywistych.
Zatem petent rezygnuje.
Jeden odchodzi – a za nim reszta, jak fala uderzeniowa.

Kolejka znika w czasie krótszym niż $\lim_{n\to\infty} F_n/F_{n-1}$.
Na podłodze zostaje tylko kartka:
„Proszę przyjść jutro. System aktualizacji."